

JÓZEF BRZOWSKI
ur. 1917; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Cmentarze żydowskie w Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin w dwudziestoleciu międzywojennym, Żydzi w Lublinie, cmentarze żydowskie w Lublinie

Cmentarze żydowskie w Lublinie

Cmentarz żydowski był jak jest teraz stadion na Wieniawie. Drugi na Kalinowszczyźnie, co te wzgórki są takie obmurowane. A teraz mają plac na Unickiej. Ten na Wieniawie nie był ogrodzony, tylko takie góry były. Później Niemcy to zrównały, gnaty powywoziły gdzieś na śmiecie. Żydów chowali na siedząco. Nie na leżąco, tylko pod takimi górkami grzebał dół i tam go wsadził. Nic nie było, tylko takie kamienie. Kto tam wiedział, co tam pisało po żydowsku! Kiedyś mamę wozilem na Czechowską ulicę, tam taki targ był, na którym mama sprzedawała bober, kartofle, mleko. To blisko Północnej było, tam Żydy najmowały sobie takiego płaczka. Żyd nie płakał sam, tylko najął sobie. Jak jechałem, to nieraz stanąłem i słuchałem jak Żydówka łkała: „jejejeje..ejejeje”. A siedząco to dlatego chowały, bo mówi tak: „Zaczem Polak wstanie, siądzie, to nasz będzie już pół drogi do nieba. Zaczem wstanie, to będzie już w niebie!”. Widziałem jak wiozły [zmarłego na cmentarz], koń ciągnął taką pakę. Ale jak one go wyjmowały z tej paczki i pchały do jamy to nie widziałem.

Data i miejsce nagrania	2010-04-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Joanna Kozioł
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"